



Zapraszamy na koncert poświęcony twórczości Krzysztofa Żmijewskiego, na kilkanaście wierszy przywiezionych z bieszczadzkich szlaków, zapisów spotkań z drugim człowiekiem i z tym szczególnym pięknem, które można odnaleźć tylko w wyciszeniu, gdy zostawiamy za sobą wszystko, jesteśmy tylko my, niebo, las i ścieżka w nieznane.

Wystąpią:

Darek Wiącek, Lidka Kozłowska, Grzesiek Fabijaniak i Marek Bugała

19 marca, godz. 18⁰⁰ Dom Kultury w Kałuszynie

wstęp wolny



1. Wieczór poetycki
2. Zima wasza
3. Skwar
4. Pod mokrych liści
5. Konfederacja
6. Czas nam przemija
7. Kapelusz
8. Jeszcze jeden pusty czas
9. Blues dla Andrzeja - MAREK
10. Ostatnie miody - MAREK
11. Gospodarz - MAREK
12. W noc co okryła już ziemię / Ognisko - MAREK
13. Blues bukowych liści - MAREK
14. Szybko mija czas
15. Kto mnie nauczy walczyć ze światem

1. WIECZÓR POETYCKI

Komańcza

Balladami chmurzy się niebo	<i>IV</i>
Ciężkie wiersze padają na stół	<i>e G D</i>
Słowa, których tak bardzo potrzeba	<i>C G a e</i>
Dziś dzielimy ze sobą pół na pół.	<i>C G D</i>

Tak jest cieplej, tak lepiej, tak dobrze
Gdy w pół drogi rozumiem twą myśl
Rozdajemy swe serca tak szczerze
Jakby świat się miał skończyć już dziś.

I gdy czas dookoła jest cichy i biały	<i>h e</i>
I gdy lato rozzłoci drzew ciemne korony	
Odnajdziemy tu spokój i wspólnotę stołu	<i>C G</i>
Świat zamkniemy za sobą szalony.	<i>a H7</i>

Mróz ściał światło w niebieskiej kałuży
Cisza drogi przecięła na pół
Balladami niebo się chmurzy
Ciężkie wiersze padają na stół.

2. ZIMA WASZA

Komańcza, 1982

Znów nowy stół i ławka nowa	<i>IV</i>
ściany i schody, dachu skłon.	<i>a e F C / a e F G</i>
Schronisko myśli chce zbudować	<i>G a</i>
tam gdzie nie słycać krakania wron.	<i>F C</i>
	<i>G a</i>
	<i>F G</i>

Ociosać ciepłych uczuć słupy
a w oknach jasnych spojrzeń szkło
i drzwi , przez które do chałupy
wieczorne światło będzie szło.

Wysoki komin, by podpierał
przejrzyste niebo nad polaną.
Ogień grzać będzie, świerszcz będzie śpiewał,
wszystko zbuduję. Jutro rano.

3. SKWAR

Szczerbanówka

Wśród przywiedłego siana	<i>a</i>
żółtych płatków mnóstwo	<i>d</i>
Skwar pod drzewami leży	<i>C</i>
jak szara płachta snu	<i>E</i>

Twe oczy są jak niebo	<i>a</i>
a niebo lśni jak lustro	<i>d</i>
Tę chwilę ci ukradnę	<i>E</i>
by ją przeżywać znów.	<i>a</i>

E C d a / d C E / a d / E a

4. POD MOKRYCH LIŚCI ZIELONY PŁASZCZ...

Komańcza

Pod mokrych liści zielony płaszcz *fis** *e**
Schowamy miła smutek nasz
Rozpuści go *G*
Wymyje go ten głupi deszcz. *fis* *fis** *e**

Deszczowej ciszy ciepłutki koc
Przykryje nas aż po sam nos
Zabierze go
Ukradnie go ta głupia noc.

Szczyście wyrasta jak dziki kwiat
I jest mu smutku czasem brak
Zadepcze je
Zmarnuje je ten głupi świat.

*fis** 000675, *e** 000453

5. JESIENNA KONFEDERACJA

jesień 1989

Opowiem ci o bukowinie	d G
Cóż bukowina to jest las.	d C
Co rudokrwawi, gdy ku zimie	G d
Słońce swą bladą, zwraca twarz.	D C G

Żółto-zielone połoniny
Leniwie prężą nagi grzbiet.
Czerwone ognie bukowiny
Płoną, by połoniny strzec.

D G d G d

Jesienna to konfederacja,
Jesteśmy tu wszak nie od dziś,
Nasza jest prawda, nasza racja
Dopóki krwawi ostatni liść.

*Jeśli zginiemy to z honorem
Biały pokryje całun nas,
A emigranci będą wieczorem
Płonąć pod dachem obcych gwiazd.*

6. CZAS NAM PRZEMIJA

Czas nam przemija *G a*
przy płomieniu świec, *D G*
droga daleka
jeszcze czeka mnie.

Lecz kiedy wrócę
znowu spotkam was,
nie ma co płakać,
że przemija czas.

Jeszcze ostatni dzień na szlaku *G a*
Jutro wam powiem Hej *D G*
buki czerwienią lata zachód *G a*
a liści coraz mniej. *D C G*

Takie spotkania
trwają, aż po świt,
kiedy dzień budzi
ptaków leśnych krzyk.

Gdy spada z ciebie
cały bagaż trosk,
ta jedna chwila
warta cały rok.

Lato zmęczone
przy opłotkach śpi
gdy do widzenia
góry mówią mi.

7. KAPELUSZ MAM

Kapelusz mam, szal długi mam, *D C*
W mym posiadaniu jest parasol, *D C D*
Mam wolne myśli, wolne sny
Bo w kimś się zakochałem właśnie.

Kapelusz płynie na głowie mej, *G D*
Szal wokół mojej twarzy fruwa,
Parasol jest potrzebny gdy *A D*
Księżycą pali się żarówa.

Na parasolu popłynę w dal,
Kapelusz moim żaglem będzie,
Na flagę przyda się mój szal
Żeglować tak możemy wszędzie.

Nikogo nie brak w kompanii tej
A wszyscy lekko są stuknięci,
Wariackie wszyscy mamy sny
Jak w Orleanie wszyscy święci.

Kapelusz płynie...

8. JESZCZE JEDEN PUSTY CZAS ...

Szczerbanówka, lipiec 1981

A E fis D / A E fis

Jeszcze jeden pusty czas *A D*
spala nocą płomień świec.
Puste serce ciąży tak,
jak zwalony, zimny piec. *D E*

Nie ogrzeje tu się nikt,
nie ma ognia tylko łzy.
Wzrok przesłania szary dym,
w którym giną sny i ćmy.

Moja dusza poszła gdzieś,	<i>fis D</i>	<i>A E</i>
mgły się rodzą nad Otrytem.	<i>E fis</i>	<i>fis D</i>
W głowie usiadł tępy ból:	<i>D E</i>	<i>A E</i>
wiersz się pisze mokrym świtem.	<i>fis D</i>	<i>fis D</i>

Już pół życia czekam, by
ktoś uprzątnął ze mną stół,
i obrusem zasłał go,
i postawił bukiet z gór.

Coraz trudniej rąbać myśli
jak bukowy, suchy pniak.
Zanim zbiorę wszystkie szczapy
sen przepędzi świtu ptak.

W mgle i dymie krążą ćmy,
czas leniwie zaczął drgać.
Mgławcy świt przez okno wpływa,
puste serce idzie spać.

9. DLA ANDRZEJA

andrzejki 1989

Zrozumieć bluesa *E E6 E E6 E7*
Naprawdę można *A7*
Gdy późno w nocy *E E6 E E6 E7*
Jesteś sam. *H7*

Gdy widzisz oczy *E E6 E E6 E7*
Odbite w oknie *A7*
Wlepione w ciebie *E7*
Z pustych ram. *H7 B7 A7 E H7*

Blues uwięziony
W klatce pokoju
Słucha i płacze
Gdy go gram.

Otworzę okno
I odlecimy
W niebieską pustkę
Ciszy tam.

10. OSTATNIE MIODY

	<i>III</i>
Ostatnie miody, co są tak słodkie, że już się gorycz z nich wytrąca, toną w półmroku piwnic klasztornych syte jesieni, opite słońca	<i>a G a</i> <i>F G E a</i> <i>F E G a</i>
A głowa ku nim ciąży tak sennie jakby w tych beczkach z czarnego dębu tliły się wróżek ziela tajemne.	<i>F G E a</i> <i>F G E</i> <i>a G a</i>

11. GOSPODARZ

Gospodarz zbiera promyki złote
robi zapasy szczęścia na potem
patrzy na liście, oczy się śmieją
układa w sercu, miesza z nadzieją

a D a D

a D E

Tam promyk złoty, tu liść brązowy
kaczucha człapka, dziadek parkowy
wiatr, który właśnie coś aranżuje
tak nowy obraz Gospodarz snuje

By go dołożyć do swej kolekcji
która się w serca spiżarni mieści
będzie częstować nimi swych gości
Gospodarz złotej, ciepłej radości

12. W NOC, CO OKRYŁA JUŻ ZIEMIĘ ...

Szczerbanówka

W noc, co okryła już ziemię,
Buki schylają się nisko
W mrok strzelające płomienie
Czarno czerwone ognisko.

C G C G
a E7 a E7

Ręce grzeję o kamień.
Serca ogrzać nie umiem.
Ogniu, ze mną się zamień,
Szczęście me nie zagiń w tłumie.

F C
d E

13. BLUS BUKOWYCH LIŚCI

Leci mi na głowę *E E6 E7 A7*
i przemokłem już. *E E6 E7 H7*
Deszcz pada do gitary *E E6 E7 A7*
z gitary cieknie blues. *E H7 E*

Blues płynie między buki *E E6 E7 E6*
i razem z nimi moknie. *E E6 E7 E6*
Dlaczego mi przy bluesie *A A6 A7 E6*
jest trochę mniej samotnie? *E E6 E7 E6*
Dlaczego mi przy bluesie *H7*
jest trochę mniej samotnie? *E E6 E7 E6 H7*

Blues z deszczu
dźwięk po kropli
płynie przez serce moje.
Przy bluesie samotności
troszeczkę mniej się boję.

14. SZYBKO MIJA CZAS

Szybko mija czas, *d C d*
Jest już bardzo późna, późna noc, *F C g d*
Dużo wrażeń czeka nas
Więc na głowę naciągnijmy koc.

Błysną gwoździe gwiazd. *F C g*
Ciepłym basem mruczy, mruczy wiatr. *d C a d*
Nie szukajmy nowych gniazd,
Choć przez chwilę pokochajmy świat.

15. KTO MNIE NAUCZY WALCZYĆ ZE ŚWIATEM

Kto mnie nauczy walczyć ze światem *C G a F*
Bo chcę ujeździć go i żądam, *C a*
By niósł przez życie mnie galopem
I w moją, tylko w moją stronę.

Ty dla mej pieśni bądź gitarą, *F C G*
Albo ją razem ze mną śpiewaj, *F C G*
I życie dawaj mi z tą wiarą, *F C G*
Że to jest owoc naszego drzewa. *a F G a*
a F G a / F C G

Właśnie, gdy staję się dorosły
Potrzebne mi są Twoje dłonie
I nie, by ciągnąć moje wiosła,
Ale by chłodzić moje skronie.

A jeśli czegoś pragnę więcej.
To pragnę, by Twe kwitło serce.